

KAZIMIERZ SECOMSKI

PROBLEMATYKA PLANU ROZWOJU PERSPEKTYWICZNEGO POLSKI W LATACH 1961—1975

1. Konstruowanie hipotezy rozwoju perspektywicznego kraju w skali lat 15 jest zawsze niezmiernie pociągające. W tak stosunkowo długim okresie czasu staje się możliwe relatywnie swobodne kształtowanie głównych linii rozwoju, poszczególnych etapów wzrostu gospodarczego i założeń osiągnięcia wyższego poziomu społeczno-ekonomicznego.

Należy jednak pamiętać, iż mimo pojawiających się od czasu do czasu przyhamowań tempa wzrostu, mimo przejściowych osłabień dynamiki rozwoju, mamy zawsze do czynienia z procesem ciągłym, procesem, który kształtowany jest zarówno przez siły oddziałujące z przeszłości, jak też elementy teraźniejszości, a następnie czynniki przyszłego wzrostu o różnym stopniu nasilenia. Jeśli przeto w konkretnych obecnych warunkach nakreślimy obraz docelowy wzrostu gospodarczego Polski w roku 1975, to — rzecz prosta — musimy w pełni uwzględnić:

a) cały nasz dotychczasowy dorobek, doświadczenia uzyskane z obserwacji dynamiki i charakteru wzrostów w poprzednich latach:

b) istniejący stan faktyczny rozwoju gospodarki narodowej, jej strukturę społecznoekonomiczną, uzyskany aktualnie potencjał, a zarazem zawarte w nim i będące przecież w ustawicznym ruchu czynniki dalszego wzrostu;

c) zarysowujące się możliwości wzmocnienia tempa rozbudowy gospodarki narodowej w przyszłości, oraz wprowadzenie nowych sił oddziaływania na jej przyśpieszony rozwój, z konkretnym ujęciem zarówno czynników egzogenicznych, jak też endogenicznych; dodać przy tym należy, iż chodzi tu nie tylko o sam fakt ujmowania czynników tkwiących wewnątrz gospodarki narodowej czy też na zewnątrz gospodarki — a więc z tytułu handlu zagranicznego i współ-

pracy międzynarodowej, ale również o ich właściwe łączenie, skoordynowane działanie i uzyskanie na tle prawidłowej ich kombinacji odpowiednio wyższych efektów.

2. Mamy za sobą okres 15 lat rozwoju gospodarczego w warunkach nowego ustroju polityczno-społecznego. Można by cytować wiele wskaźników techniczno-ekonomicznych świadczących o długiej drodze, jaką przebyła polska gospodarka narodowa od roku 1944—1945, dźwigając się ze stanu wielkich zniszczeń wojennych i osiągając aktualny poziom kraju przemysłowo-rolniczego. W porównaniu z rokiem 1946 osiągniemy w bieżącym roku dochód narodowy 4,3 raza większy; podobnie poziom produkcji przemysłowej będzie 8,5-krotnie wyższy, a produkcji rolnej 2,7 raza wyższy. Osiągnięcia te stały się możliwe w nowych warunkach ustroju polityczno-społecznego w wyniku więcej niż potrojenia stanu zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej, znacznego wzrostu wydajności pracy, w powiązaniu z ogromnym wysiłkiem inwestycyjnym, najpierw na rzecz odbudowy kraju ze stanu zniszczeń wojennych, następnie — na rzecz szybkiego rozwoju sił wytwórczych, a zwłaszcza zrealizowania tzw. pierwszego etapu podstawowego uprzemysłowienia kraju. O skali dokonującego się wysiłku inwestycyjnego świadczy fakt, iż w bieżącym roku wysiłek ten jest 6,1 raza wyższy w zestawieniu z rokiem 1946.

Tak więc, w zasadniczo zmienionych i nowych warunkach w oparciu o znakomicie powiększony potencjał gospodarczy przystępujemy obecnie do tworzenia hipotezy rozwoju gospodarczego na najbliższych lat 15. Jest rzeczą zrozumiałą, iż wzmiankowany uprzednio stopień swobody decyzji społeczno-gospodarczych, możliwość przeprowadzania odpowiedniego manewru w kształtowaniu kierunków rozwoju i tempa wzrostu gospodarki narodowej staje się w dłuższym okresie planu perspektywicznego odpowiednio większa. Nie należy jednak zapominać, iż stopień tej swobody i poziom rzeczywistych możliwości wyboru decyzji ekonomicznej i kształtowania hipotetycznych założeń wzrostu nie może być oceniany przesadnie. Decyduje bowiem o tym nie tylko dzisiejszy stan i struktura rozwoju gospodarczego, ale i szereg znajdujących się w pełnym toku rozwoju procesów społeczno-gospodarczych, które nie mogą być dowolnie przekształcane i zbyt gwałtownie przyspieszane lub też sterowane. Jeśli przy tym nadmiernie przecenimy istniejące dziś możliwości i założymy zbyt szeroko zadania rozwojowe, wówczas tego rodzaju plan perspektywiczny oznaczać będzie oderwanie się od rzeczywistości

zasłuży na miano planu woluntarystycznego, a w praktyce konkretne warunki dokonają bezlitosnych poprawek w tak ukształtowanym planie. Stąd też plan-zadanie, ujmujący konkretne cele i realne środki służące dla ich osiągnięcia, jest zarazem planem pewnej strategii gospodarczej, który powinien wprawdzie dopuszczać śmielsze zadania i śmielsze założenia, wymagające umiejętnej koncentracji środków i wszechstronnego ich wykorzystania — jednakże stała à czujna kontrola musi uchronić koncepcję planu perspektywicznego od zamiany na plan stanowiący raczej nasze życzenia czy chęci, a nie zadania i realne możliwości ich wykonania.

3. Problematyka wiążąca się z hipotezą rozwoju perspektywicznego jest niezmiernie bogata i złożona. Trudno byłoby w szczególności sposób przedstawić listę rozlicznych zagadnień składających się w całości na szerokie zobrazowanie chociażby samych tylko założeń planu perspektywicznego.

Wydaje się jednak, iż spośród najważniejszych problemów na uwypuklenie zasługują 4 następujące: a) ujmowane w szerokim kontekście problemy demograficzne; b) sprawy związane z oceną i rozwojem krajowej bazy surowcowej, kierunków jej wszechstronniejszego wykorzystania, jak też w ogólniejszym ujęciu wyzyskania występujących w kraju zasobów przyrody; c) trudne problemy intensywnego rozwoju sił wytwórczych, prawidłowych proporcji wzrostu poszczególnych działów gospodarki narodowej i ich koordynowania, w oparciu o własne zasoby surowcowe i jak najszerzej wdrażane nowe kierunki postępu technicznego i usprawnień organizacyjnych, d) kwestie właściwie rozumianej współpracy międzynarodowej w duchu socjalistycznym oraz opartego na wzajemnych korzyściach i równouprawnieniu rozwoju handlu zagranicznego.

Problemy demograficzne przyjmuje się z reguły jako punkt wyjściowy dla kształtowania wstępnej hipotezy planu perspektywicznego. Oczywiście, - nie chodzi tu wyłącznie o najprostsze ujmowanie zjawisk z punktu widzenia wzrostu liczby ludności w kolejnych okresach planu perspektywicznego i zmian zachodzących w składzie tej ludności. W praktyce bowiem zagadnienia demograficzne wymagają wielu złożonych analiz. Do różnych wyników można dochodzić przy kolejno przyjmowanych założeniach co do kształtowania się liczby ludności zawodowo czynnej, wyrażanej zarówno w procencie ogółu ludności, czy też w procencie ludności w wieku produkcyjnym. Inaczej problem ten można oceniać przy różnych założeniach co do wydłużenia się życia ludzkiego; malejącej stopy śmier-

telności oraz przy różnych założeniach co do zmian w stopie urodzeń. Tak samo bilanse zatrudnienia mogą być różnorodnie ustalane, jeśli przyjmuje się odmienne hipotezy nie tylko w podziale ludności pomiędzy miasto i wieś, ale również w odniesieniu do skali zatrudnienia młodocianych, skali zatrudnienia ludzi w wieku ponad 60 lat oraz skali aktywizacji kobiet. W konkretnych naszych warunkach wciąż jeszcze żywy spór budzi problem wielkości transferu ludności ze wsi do miast, przy czym ruchy migracyjne zależne są od wielu elementów przyszłej polityki gospodarczej.

A przecież trzeba się liczyć w przyszłości z odpowiednim rozszerzeniem szkolnictwa i przedłużeniem czasu szkolenia zawodowego, trzeba się liczyć z założeniem skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, trzeba uwzględnić rosnący wpływ techniki i postępu mechanizacji na spadek zatrudnienia, jak też trzeba uwzględnić rozmaite elementy wzrostu wydajności pracy.

Warto jednak podkreślić obecnie jedno z kapitalnych zjawisk demograficznych posiadających zasadniczy wpływ na kształtowanie przyszłych założeń rozwoju perspektywicznego. Polska należy do grupy kilku krajów o najwyższym przyroście naturalnym na świecie. Młodzież - zrodzona w latach powojennych 1945—1959 — tak można to obrazowo ująć — maszeruje już poprzez kolejne stadia, szkolenia na rynek pracy, a pierwsza wielka fala tej młodzieży, rocznie licząca zamiast dotychczasowych niespełna 400 tysięcy — początkowo ponad 530, a następnie ponad 700 tysięcy ludzi, pojawi się już za 2 lata jako wielki problem społeczno-gospodarczy. Dla młodzieży tej muszą być na czas stworzone nowe miejsca pracy, a uprzednio — odpowiednie możliwości szkolenia i uzyskania kwalifikacji w różnych zawodach.

Równoległe z tezą pełnego zatrudnienia i wszechstronnego wyzyskania zasobów siły roboczej, podstawowym założeniem planu pozostaje zasada *s y s t e m a t y c z n e g o p o d n o s z e n i a s t o p y* *ż y c i o w e j*.

Już w ciągu mijających obecnie 15 lat powojennych, tj. w okresie 1946—1960, przeżywamy swoistą, wielką rewolucję miast. Ludność miejska wzrasta z liczby 7,5 miliona osób w roku 1946, do 14,5 miliona w bieżącym, 1960 r. Oznacza to niemal *p o d w o j e n i e* miast, z wszystkimi konsekwencjami zatrudnieniowymi, mieszkaniowymi, kulturalno-oświatowymi i ogólnymi warunkami bytowymi w miastach. Fakt ten ma dwojakie znaczenie: z jednej strony świadczy on o wybitnych procesach uprzemysłowienia i przekształcenia

struktury gospodarczej kraju, a z drugiej strony reprezentuje wielką nową siłę społecznogospodarczą, już wykształconą w miastach i zapowiadającą możliwości dalszego przyspieszonego rozwoju w okresie perspektywicznym następnych lat 15. Warto zdać sobie sprawę z wymowy faktu, iż jeden zatrudniony w przemyśle zapewnia w gospodarce narodowej trzykrotnie większą część wytwarzanego dochodu narodowego w porównaniu z jednym zatrudnionym w rolnictwie. A więc, przy transferze ludności ze wsi do miast i przechodzeniu do nowych zawodów, zyskuje się wielkie możliwości przyspieszenia gospodarczego wzrostu.

Nie jest to jednak proces, który może być tak powierzchownie ujmowany. Transfer każdego człowieka wiąże się bowiem z równoczesnym głębokim przeobrażeniem wielu warunków społeczno-gospodarczych, wymagających uprzednich znacznych nakładów: na nowe miejsce pracy i odpowiednie wyposażenie go, na odpowiednie wykształcenie i zapewnienie właściwych kwalifikacji potrzebnych dla wykonywania nowego zawodu i na stworzenie nowych warunków bytowania w mieście, co w sumie stwarza wysoki koszt procesu migracyjnego wieś — miasto, oczywiście przy założeniu pełnego ekonomicznego efektu.

Zakłada się, że przez najbliższych lat 15, a więc do roku 1975, co najmniej cały przyrost ludności w kraju pójdzie wyłącznie do miast i do nowych zawodów. Przy skorygowanej ostatnio hipotezie przewiduje się, iż nie tylko cały wzrost ludności, ale również około 1 milion ludzi dziś przebywających na wsi przesunie się do miast. Łącznie stanowi to dalsze powiększenie miast o liczbę ponad 8 milionów ludzi. Oznacza to, że jeżeli w ciągu obecnego 15-lecia podwoiliśmy miasta, to do roku 1975 miasta te będą potrojone. Wystarczy zdać sobie sprawę z rozległości tej prawdziwej rewolucji miast i konsekwencji w strukturze ludnościowej oraz z ogromu środków, które muszą być uruchomione i wydatkowane dla zapewnienia pełnego powodzenia tych głęboko przeobrażających gospodarkę procesów.

4. Obok analizy zagadnień ludnościowych, drugim z zasadniczych problemów planu perspektywicznego jest problem stworzenia silnej krajowej bazy surowcowej. Również i sprawa surowców może być przedstawiona w nader uproszczony sposób, tak w dziedzinie surowców przemysłowych, jak też surowców rolnych. Najczęściej przy tym słusznie zwraca się uwagę na konieczność zagwarantowania w ujęciu planu perspektywicznego szerokiego programu

badan geologicznych. Poznanie zasobow przyrody, zanalizowanie bogactw kryjacych sie we wnetrzu ziemi moze stworzyc prawidlowe podstawy dla okreslenia kierunkow uprzemyslowienia i szybkiego wzrostu. Szczegolnie ostatnie lata, wraz z dluga lista cennych odkryc geologicznych dowiodly, jak znaczne mozliwosci nadal posiadamy w zakresie rozwinięcia wszechstronnej bazy surowcowej: węgiel koksujący w południoworybnickim zagłębiu; węgiel kamienny energetyczny w nowym nadwiślańskim zagłębiu węglowym Wadowice—Spytkowice; nowe bogate obszary zalegania węgla brunatnego: Turów, Konin, Adamów, Pątnów, Żary; dużej wartości pola gazonośne: Lubaczów, Cetynia, Swarzów, Trzeźnik, Leżajsk, Biłgoraj, wraz ze śladami ropy nafty w Partym i Swarzowie; najbogatsze w Europie pokłady rudy miedzi w nowym zagłębiu Głogów—Legnica; największe w świecie, jak to wykazały tegoroczne badania, pokłady siarki na dużych obszarach województw rzeszowskiego i kieleckiego; cenne, odkrycia w zakresie rud metali. Wszystko to stwarza już obecnie podstawy dla wielu ustaleń planu perspektywicznego. A przecież realizacja dalszego programu intensywnych badań geologicznych stworzy niewątpliwie nowe, znaczne możliwości dla rozszerzenia perspektyw rozwojowych w dziedzinie przemysłu.

Nie można przy tym zapominać o zasadniczej różnicy, jaka występuje przy realnie przeprowadzanej ocenie możliwości surowcowych, stwierdzonych w wyniku badań geologicznych, a ich praktycznym wykorzystaniem. Ciekawą ilustracją tego problemu przynosi nam doświadczenie chińskie. W roku 1958 około 60 milionów ludzi poszukiwało bogactw naturalnych na rozległych terytoriach Republiki Chińskiej. Ta wielka rzesza ludzi istotnie przynosiła wiele cennych znalezisk do punktów badawczych obsługiwanych przez ludzi często o doraźnym przeszkoleniu w zakresie geologicznym. Jednakże wiele cennych odkryć geologicznych, z reguły typu powierzchniowego w zakresie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, a również cennych rud metali kolorowych, nie mogło być oczywiście w krótkim czasie wykorzystanych, lub też przewidzianych do wykorzystania. Na to bowiem potrzebne są znaczne nakłady inwestycyjne i pracy, a przede wszystkim niezbędny jest dość długi okres czasu. Trzeba przeto było przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą ludność o tym, iż od momentu cennego odkrycia geologicznego do momentu uzyskiwania przez gospodarkę narodową właściwych korzyści musi upłynąć w niektórych dziedzinach nieraz nawet bardzo długi okres czasu. Tak samo w Polsce: zanim wybudu-

jemy 7—9 wielkich kopalń najcenniejszego węgla kamiennego w zagłębiu południoworybnickim, upłynie około 10—12 lat. Na rozpoczęcie właściwej eksploatacji najcenniejszych w Europie rud miedzi w Legnickiem — w pierwszym etapie na zbudowanie zespołu 3 kopalń, znowu trzeba około 6 lat. Przez ten okres musi mieć miejsce długi i harmonijnie kształtowany wysiłek całej gospodarki narodowej, niezbędny dla uprzystępnienia cennych zasobów, które dopiero w przyszłości odpowiednio przyczynią się do wydatnego wzmożenia tempa wzrostu gospodarczego.

Tak więc problem szybkiej rozbudowy krajowej bazy surowcowej należy zaliczyć do kluczowych, a zarazem najtrudniejszych zagadnień. Trzeba znacznego wysiłku, aby odkryć nowe, cenne kopaliny, a potem, w drugim etapie — wielkich nakładów pracy i czasu, aby zasoby te wydobywać. Istotą rozważanego problemu przy tym jest ważne ekonomiczne sformułowanie, iż jeśli — przykładowo — tempo rozwoju produkcji przemysłowej jest szybsze niż tempo rozbudowy krajowej bazy surowcowej, wówczas w dużo silniejszym stopniu trzeba opierać gospodarkę narodową na surowcu importowym. To oczywiste stwierdzenie wskazuje zarazem na fakt, iż im relatywnie silniej wiążemy rozwój swego przemysłu z dostawą surowców z zewnątrz, tym wydatniej i wszechstronniej trzeba zakładać rozwój współpracy międzynarodowej i handlu zagranicznego. Przykładowo, Czechosłowacja, wobec bardziej ograniczonych krajowych możliwości surowcowych, zawiera szereg długoterminowych umów przewidujących w różnych krajach, zwłaszcza ekonomicznie nierozwiniętych, pomoc w budowie lub bezpośrednią budowę różnego typu kopalń lub ośrodków wydobywania surowców, w zamian za ich stałą wieloletnią dostawę, rekompensowaną wywozem maszyn i urządzeń przemysłu czechosłowackiego

5. Przechodząc do problemów rozwoju sił wytwórczych, zwłaszcza w przemyśle i rolnictwie, należy przede wszystkim uwypuklić przodującą rolę socjalistycznego przemysłu. Wchodzimy obecnie w okres nazywany drugim etapem i uprzemysłowienia Polski. Tak zwane podstawowe uprzemysłowienie wiązaliśmy po pierwszych latach odbudowy przemysłu z rozwojem przede wszystkim poszczególnych gałęzi przemysłu grupy A, a więc w pierwszym rzędzie obejmującej: paliwa i energię, hutnictwo i przemysł maszynowy, chemię i materiały budowlane. Okres 10 lat tj. okres 1950—1959 przyniósł znaczne postępy w dziedzinie stworzenia przemysłu ciężkiego, jednakże przy nie dość proporcjonalnym rozwoju zarówno

wewnątrz samego przemysłu, jak też w stosunku do innych działów gospodarki narodowej. Najbliższe 15 lat staje się przeto okresem wszechstronniejszego uprzemysłowienia, opartego na zasadzie proporcjonalnego i bardziej harmonijnego rozwoju.

Równocześnie w rozważanym okresie perspektywicznym trzeba w praktyce na szeroką skalę zrealizować założenia postępu technicznego. Przeważna część zakładów, z wyjątkiem nowo budowanych w ostatnich latach, wymaga unowocześnienia, przy czym procesy modernizacyjne w licznych przypadkach muszą objąć w praktyce niemal całe gałęzie przemysłu lekkiego czy przemysłu spożywczego. Budowa nowych zakładów powinna — rzecz prosta — uwzględniać jak najpełniej najnowsze osiągnięcia myśli technicznej. Niejednokrotnie wiąże się to z zakupem lub uzyskaniem licznych licencji oraz z importem nowoczesnych urządzeń i znajomością nowoczesnych procesów technologicznych. Stojący przeto przed nami okres wszechstronnego uprzemysłowienia odznaczać się będzie rosnącymi trudnościami, jakie przynosi ze sobą konieczność dźwignięcia naszego przemysłu na jakościowo znacznie wyższy poziom wiedzy i techniki.

Równocześnie analizowane poprzednio problemy demograficzne i konieczność zapewnienia licznych nowych miejsc pracy wskazuje na potrzebę prawidłowego doboru kierunków polityki inwestycyjnej. Należy dążyć do tego, aby kapitało-chłonność procesów inwestowania w rozsądny sposób ograniczać, a więc unikać dużych wysiłków inwestycyjnych na rzecz wprowadzania szeroko procesów automatyzacji i kosztownych form postępu technicznego, w tym również w dziedzinie mechanizacji dających wprawdzie wielkie oszczędności pracy ludzkiej, którą przecież będziemy mieli w obfitości, jednakże w zamian za znaczne nakłady kapitałowe.

Do najtrudniejszych zagadnień w planie perspektywicznym należy również całość problematyki rolnictwa. Aby w roku 1975 osiągnąć poziom rolnictwa niemieckiego z lat przedwojennych (średnia z lat 1934—1938), trzeba dokonać wielkiego wysiłku w dziedzinie inwestycji, w szczególności, w zakresie wielkich melioracji oraz w zakresie wyposażenia rolnictwa w szereg środków produkcji, w tym w maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane i nawozy sztuczne. Szybki rozwój produkcji roślinnej i bazy paszowej jest podstawowym warunkiem — obok dużego budownictwa wiejskiego — wzrostu hodowli. Jednocześnie poważny wysiłek inwestycyjny w całym rolnictwie jedynie wówczas przyniesie pełniejsze efekty

ekonomiczne, jeśli pójdzie z nim w parze wybitne podniesienie poziomu wiedzy agrotechnicznej. Szkolenie zawodowo-rolnicze wymaga jednak długiego czasu i — obok znacznych nakładów — dużego wysiłku organizacyjnego. Bez umiejętnego połączenia nakładów z nowoczesną wiedzą rolniczą nie będzie możliwe zrealizowanie założeń ujętych w planie perspektywicznym dla rolnictwa.

A przecież — niezależnie od powyższych podstawowych sformułowań planu perspektywicznego w rolnictwie — zachodzi konieczność roboczego przygotowania paru hipotez uwzględniających następujące kluczowe przesłanki: skala i tempo uspołecznienia rolnictwa w kolejnych 5-letnich okresach; różnorodny wpływ tego uspołecznienia; podobnie — wpływ nowej techniki wprowadzanej szerokim frontem na wieś, obecnie w oparciu o rozwijaną sieć kółek rolniczych, oraz wpływ różnorodnych form intensyfikacji rolnictwa. Każde z tych zagadnień reprezentuje z kolei splot wielu problemów o różnych kierunkach oddziaływania.

Analogicznie w dziale rozwoju sił wytwórczych można analizować i inne gałęzie gospodarki narodowej. W powiązaniu z tymi analizami trzeba uwzględnić rozległą tematykę całości spraw socjalno-bytowych, w tym również tak istotnych zagadnień, jak: złagodzenie najbardziej dziś palącej kwestii mieszkaniowej, rozwój oświaty z kolejnymi szczeblami szkolnictwa podstawowego, średniego, zawodowego oraz wyższego, rozwój szpitalnictwa i innych urządzeń służby zdrowia, upowszechnienie kultury, rozbudowa gospodarki komunalnej. Analiza każdej z tych dziedzin stanowi dopiero wstępny krok, który z kolei prowadzi do bardzo złożonych zagadnień wzajemnej koordynacji, wzajemnego oddziaływania i umiejętnego wiązania proporcjonalnego rozwoju poszczególnych gałęzi i działów gospodarki narodowej.

6. Nie można problematyki rozwoju perspektywicznego rozpatrywać w izolacji, w obrębie danego gospodarstwa narodowego. Już uprzednio z całą siłą nasuwały się problemy odpowiedniego wiązania własnej gospodarki narodowej z gospodarką innych krajów na zasadzie w s p ó ł p r a c y m i ę d z y n a r o d o w e j i wzajemnie korzystnej wymiany.

Gospodarka polska zarówno w dziedzinie surowcowej, jak też wymiany urządzeń inwestycyjnych, jest bardzo silnie powiązana z gospodarką innych krajów. Szczególne i czołowe miejsce przypada tu gospodarkom krajów socjalistycznych, z którymi współpracę oparto już obecnie na długoterminowych umowach handlowych,

obejmujących okres do 1965 r. W podobnej, aczkolwiek bardzo generalnie ujmowanej formie kształtowane są obecnie wstępne założenia co do kierunków rozwoju i współpracy międzynarodowej do roku 1975 w krajach obozu socjalistycznego.

Specjalne założenia długoterminowych powiązań gospodarczych przygotowuje się również dla różnych krajów gospodarczo nierozwiniętych. Współdziałanie przy szybszym rozwijaniu tych krajów wymaga oczywiście odmiennego podejścia niż ze strony krajów kapitalistycznych. Kraje nierozwinięte wymagają wszechstronnej pomocy, z reguły w dziedzinie uprzemysłowienia, i — rzecz prosta — nie mogą być traktowane tak, jak to dotychczas miało miejsce; wyłączenie jako obszary zaopatrywania się w cenne surowce.

Swoisty eksport myśli technicznej do krajów nierozwiniętych powinien być coraz szerszy. Chodzi tu nie tylko o stały eksport kompletnych fabryk i różnych obiektów przemysłowych, ale również o bezpośrednią pomoc techniczną przy budowie i uruchamianiu nowych obiektów. Polski inżynier i technik staje się wówczas na nowym terenie najbardziej skutecznym czynnikiem wprowadzania polskich maszyn i urządzeń. Sprzyja to zarazem rozwijaniu się różnorodnych form wymiany i współpracy gospodarczej.

Niewątpliwie, w handlu z krajami kapitalistycznymi szczególnie cenną dla nas formą jest możliwość pozyskania nowoczesnych urządzeń przemysłowych i szybszego wprowadzania najnowszej techniki do różnych dziedzin gospodarki narodowej. Przy intensywnym rozszerzaniu różnych gałęzi produkcji przemysłowej powstają coraz to nowe możliwości zazębiającej się wymiany i kooperacji z różnymi krajami.

Jakkolwiek możliwości pozyskania znaczniejszych kredytów inwestycyjnych, jak również udzielania ze strony Polski podobnych kredytów dla krajów gospodarczo nierozwiniętych, występować będą w praktyce w całym okresie perspektywicznym, to jednak założenia planu opierać się powinny na zasadzie pełnego wykorzystania własnych możliwości, a więc bez uzależniania poszczególnych zadań i kierunków rozbudowy do ewentualności pozyskania kredytów międzynarodowych i związanych z tym dostaw. W praktyce przeto — przy otrzymaniu kredytów — stanowić to będzie dodatkową rezerwę przyśpieszającą nakreślone tempo rozwoju, lub też neutralizującą ujemny wpływ nieprzewidzianych w planie nowych okoliczności lub niepomyślnych wydarzeń losowych.

Opierając plan rozwoju perspektywicznego o własną, możliwie realnie wycenioną bazę wyjściową i kształtujące się możliwości rozbudowy gospodarki narodowej, należy na zakończenie uwypuklić jeden niezmiernie doniosły element, który w praktyce w istotny sposób może oddziaływać na przyspieszenie ustalonego tempa wzrostu. Chodzi tu o wielki wpływ nauki i nowoczesnej organizacji, o wielki wpływ wysoko kwalifikowanych kierowników i umiejętnie szkolonych załóg. Jest rzeczą zrozumiałą, iż przy największych nakładach i wielkim wysiłku materialnym można nie uzyskać postulowanych efektów, jeśli wykorzystywanie postawionych do dyspozycji środków nie odbywa się umiejętnie, przy odpowiedniej organizacji i rozważnym pokierowaniu zorganizowanym wysiłkiem wielu ludzi. Stąd też tak zasadnicza rola przypada w planie perspektywicznym nauce oraz całej problematyce szkolenia, organizacyjnego ujęcia i systematycznej pracy wielu milionów przyszłych wykonawców planu. Być może, iż właśnie nauce i bezpośrednio związanym z tym zagadnieniom organizacji, wybitnego podniesienia kwalifikacji i umiejętności realizacyjnych należy przypisać czołową rolę w kształtowaniu ostatecznej postaci nowego planu perspektywicznego, mającego zapewnić w zasadzie końcowy etap budowy socjalizmu w naszym kraju.